

# Gen. Sanchez krytykuje administrację Busha

#Strategia i polityka 14 października 2007

**Były głównodowodzący wojsk koalicyjnych w Iraku, gen. Ricardo S. Sanchez ostro skrytykował postępowanie administracji prezydenta Busha. Oskarżył ją o popełnienie szeregu błędów politycznych i militarnych w związku z interwencją w Iraku.**



Gen. Ricardo Sanchez rozmawia z sekretarzem obrony Donaldem H. Rumsfeldem w czasie jego wizyty w Bagdadzie, 6 grudnia 2003 / Zdjęcie: USAF

Gen. Sanchez za największe błędy popełnione po ataku na Irak uważa pospieszne rozwiązanie armii irackiej, zbyt późne utworzenie nowego rządu irackiego i brak rozmów z liderami religijnymi i plemiennymi. Jego zdaniem, plan wojny od

początku był katastrofalnie niespójny i nierealistyczny. Później USA już tylko kontynuowały walkę, bez strategii prowadzącej do zwycięstwa i pomysłu na ustabilizowanie sytuacji. Całkowicie zawiodły pozawojskowe kroki podjęte przez okupantów.

Misja iracka to koszmar bez wyjścia - powiedział Sanchez grupie dziennikarzy wojskowych w czasie spotkania w Arlington. Amerykańskich przywódców politycznych określił jako niekompetentnych i skorumpowanych. Jego zdaniem, gdyby byli w wojsku, zostaliby postawieni przed trybunałem. Nie wymienił jednak żadnego nazwiska.

Zwiększenie o 30 tysięcy liczby amerykańskich żołnierzy w Iraku na początku obecnego roku, to kolejna nieudana próba naprawienia wcześniej popełnionych błędów. Częściowe czy całkowite wyprowadzenie wojsk z okupowanego kraju także nie jest rozwiązaniem prowadzącym do uzyskania pożądanego celu. Zdaniem Sancheza, od początku należało promować pojednanie wśród poróżnionych narodowości irackich,

a także szybko odbudować efektywną armię i policję iracką.

Gen. Sanchez to najwyższy rangą amerykański wojskowy, wcześniej zaangażowany w atak na Irak, który po kilku latach krytykuje sposób jego przeprowadzenia przez administrację Busha. Czekał rok od przejścia w stan spoczynku, by publicznie o tym powiedzieć. Pytany o to dlaczego, odpowiedział, że nie ma zwyczaju krytykowania cywilnych władz przez oficerów w służbie czynnej.

Administracja na razie nie skomentowała wypowiedzi Sancheza. Rzecznik Białego Domu powiedział jedynie, że służba Sancheza dla kraju była wysoko oceniana. Nieoficjalnie przypomina się jednak o tym, że był on dowódcą wojsk amerykańskich, gdy wybuchła afera z torturowaniem więźniów w Abu Ghraib. W efekcie Sanchez został odwołany w atmosferze skandalu, nie otrzymując zapowiadanej czwartej gwiazdki. Został co prawda oczyszczony z zarzutów, ale dla wielu pozostał, podobnie jak pierwszy gubernator okupowanego Iraku, L. Paul Bremer III, symbolem nieskuteczności interwencji i bezprawia pierwszego okresu okupacji.

Ricardo Sanchez, najwyższy rangą żołnierz pochodzenia hiszpańskiego w amerykańskiej armii, dowodził wojskami koalicyjnymi w Iraku (Multi-National Force Iraq) od czerwca 2003 (inwazji USA dokonały w marcu). 1 lipca 2004 powrócił na stanowisko dowódcy V Korpusu US Army stacjonującego w Niemczech. Z zarzutu odpowiedzialności za używanie tortur w więzieniu Abu Ghraib oczyszczono go w kwietniu 2005. Z wojska odszedł w listopadzie 2006, po 33 latach służby.



Gen. Ricardo Sanchez rozmawia z sekretarzem obrony Donaldem H. Rumsfeldem w czasie jego wizyty w Bagdadzie, 6 grudnia 2003 / Zdjęcie: USAF

Gen. Sanchez za największe błędy popełnione po ataku na Irak uważa pospieszne rozwiązanie armii irackiej, zbyt późne utworzenie nowego rządu irackiego i brak rozmów z liderami religijnymi i plemiennymi. Jego zdaniem, plan wojny od początku był katastrofalnie niespójny i nierealistyczny. Później USA już tylko kontynuowały walkę, bez strategii prowadzącej do zwycięstwa i pomysłu na ustabilizowanie sytuacji. Całkowicie zawiodły pozawojkowe kroki podjęte przez okupantów.

Misja iracka to koszmar bez wyjścia - powiedział Sanchez grupie dziennikarzy wojskowych w czasie spotkania w Arlington. Amerykańskich przywódców politycznych określił jako niekompetentnych i skorumpowanych. Jego zdaniem, gdyby byli w wojsku, zostaliby postawieni przed trybunałem. Nie wymienił jednak żadnego nazwiska.

Zwiększenie o 30 tysięcy liczby amerykańskich żołnierzy w Iraku na początku obecnego roku, to kolejna nieudana próba naprawienia wcześniej popełnionych błędów. Częściowe czy całkowite wyprowadzenie wojsk z okupowanego kraju także nie jest rozwiązaniem prowadzącym do uzyskania pożądanego celu. Zdaniem Sancheza, od początku należało promować pojednanie wśród poróżnionych narodowości irackich, a także szybko odbudować efektywną armię i policję iracką.

Gen. Sanchez to najwyższy rangą amerykański wojskowy, wcześniej zaangażowany w atak na Irak, który po kilku latach krytykuje sposób jego przeprowadzenia przez administrację Busha. Czekał rok od przejścia w stan spoczynku, by publicznie o tym powiedzieć. Pytany o to dlaczego, odpowiedział, że nie ma zwyczaju krytykowania cywilnych władz przez oficerów w służbie czynnej.

Administracja na razie nie skomentowała wypowiedzi Sancheza. Rzecznik Białego Domu powiedział jedynie, że służba Sancheza dla kraju była wysoko oceniana. Nieoficjalnie przypomina się jednak o tym, że był on dowódcą wojsk amerykańskich, gdy wybuchła afera z torturowaniem więźniów w Abu Ghraib. W efekcie Sanchez został odwołany w atmosferze skandalu, nie otrzymując zapowiadanej czwartej gwiazdki. Został co prawda oczyszczony z zarzutów, ale dla wielu pozostał, podobnie jak pierwszy gubernator okupowanego Iraku, L. Paul Bremer III, symbolem nieskuteczności interwencji i bezprawia pierwszego okresu okupacji.

Ricardo Sanchez, najwyższy rangą żołnierz pochodzenia hiszpańskiego w amerykańskiej armii, dowodził wojskami koalicyjnymi w Iraku (Multi-National Force Iraq) od czerwca 2003 (inwazji USA dokonały w marcu). 1 lipca 2004 powrócił na stanowisko dowódcy V Korpusu US Army stacjonującego w Niemczech. Z zarzutu odpowiedzialności za używanie tortur w więzieniu Abu Ghraib oczyszczono go w kwietniu 2005. Z wojska odszedł w listopadzie 2006, po 33 latach służby.